

ROZMAITOSCI WARSZAWSKIE.

Utile dulci.

PISMO DODATKOWE

DO GAZETY KORRESPONDENTA WARSZAWSKIEGO.

we Środę dnia 2 Kwietnia 1828 Roku,

I.

KILKA SŁÓW NAD DZIEŁEM:

*Wiadomości z historyi powszechnéy dla
użytku Instytutów płci żeńskiéy.*

(Tom I. obejmujący dzieie starożytne przez Karola Miłewskiego sekretarza do-
zoru pensyi i szkół wyższych płci żeń-
skiéy, profesora Instytutu rządowego wy-
chowania płci żeńskiéy, Członka Towar-
zystwa naukowego Krakowskiego, połą-
czonego z Uniwersytetem Jagiellońskim.)

(Artykuł nadésiany.)

Od niejakiego czasu dał się nam czuć
powszechny niedostatek i konieczna po-
trzeba dzieł naukowych dla płci żeńskiéy
któreby iéy posłużyć mogły, tak w In-
stytutach publicznych, iako też w domu
troskliwych rodziców do ukształcenia ser-
ca, rozwinięcia umysłowych zdolności,
zamiłowania potrzebnych cnót, do poię-
cia szlachetnych uczuć, dobrych oby-
czajów i religii.

Autoreo pamiętki po dobréy matce,
pierwsza w tym względzie należy się za-
sługa. Troskliwe iéy poświęcenie się,
nauka i praca, są już dostatecznie oce-
nionemi. — Komuż bowiem nieznané
Rozrywki dla dzieci? zajmują óne z róż-
koszą uwagę tak młodzieży, iako i ro-
dziców, i miłym brzmiają po całym na-

rodzie odgłosem uwielbień i wdzięczno-
ści dla tak ulubionéy nam autorki.

Antoni Waga professor szkół publicz-
nych, wiele się przysłużył dwoma dzieła-
mi to iest Imo Wiadomości z nauk przy-
rodzonych dla szkoły guwernantek. Zdo
Teorya gospodarowania, dla użytku in-
stytutów żeńskich. Ostatnie to dzieło,
życzyćby należało, aby we wszystkich ma-
tek i gospodyń znajdowało się rękę, a
z upodobaniem i korzyścią zapewne czy-
tanem będzie.

Zasłużony w literaturze oczyszczéy,
uczony Łukasz Gołębiowski, wydał nie-
dawnó dziełko dla Instytutów płci żeń-
skiéy; pod tytułem, wiadomości z histo-
ryi polskiéy, które odpowiada godnie za-
mierzonemu celowi, zapewniając uczący
się młodzieży tak upragniony pożytek.

Nakoniec nowe dzieło przez Karola
Miłewskiego napisane, którego pierwszy
tom obejmujący dzieie starożytne wy-
szedł już z druku, znakomitą przyniosło
rodakom przysługę, a iemu zjednało mi-
łe wspomnienie w literaturze, wieńczące
iego usiłowania i pracę. — Niech mi tu
wolno będzie zatrzymać się nad niem co-
kolwiek dłużej.

Dzieło to ze względu swojego przeznacze-
nia i pożytecznego wpływu na ukształcenie

i umysłu młodych uczennic, zasługuje na troskliwą uwagę czytelników, a z wyśmieniciem drugiego tomu, zapewne prawdziwych zachęci znawców, do ocenienia go w duchu krytycznym. Zastanówmy się nad niem pokrótce; idźmy w ślad za autorem, pilnie trzymając się téj drogi, którą nas prowadzi od początków rodu ludzkiego, przez rozmaite narody, czasy i wieki; napotykać rozliczne ludy, zapatrując się na wielkie ich czyny, dzieła, cnoty, sposób życia, zwyczaje i obyczaje, oceniając zasługi przedstawiających się nam sławnych mężów, obaczmy o ile autor odpowiedział zamierzonemu celowi. Na wstępie zawierającym uwagi, względem sposobu udzielenia historii dla Instytutów płci żeńskiej, autor stosując się do wieku i płci dla której pisze, przemawia głosem moralności, wystawia korzyści téj nauki, wykazuje dzielny i wpływ na całe życie człowieka; rozróżnia jednak co mężom a co kobietom za wzór do naśladowania służyć powinno; wytyka przyczyny wzrostu, potęgi chwwały i upadku narodów, i uczy, iakie ta nauka obeymować ma czyny, któreby dzielnością swoją i przykładem ugruntowały w młodych sercach zamiłowanie religii, cnot narodowych, przywiązania do oyczystéj ziemi, i stósownego dla téj płci zaszczytu i chluby.

»Niechay historia, mówi on, nie będzie samym tylko odgłosem nieszczęść, gwałtów i morderstw, ale raczej zbiorem dzieł wielkich i czynów cnotliwych. Należników cudzey ziemi, łupieżców i burzycielów miast, ciemieżycielów ludzkości o tyle tylko w dziejach wystawiać należy o ile przykładem swoim stwierdzili, nieszczęśliwe dla siebie i ludzkości, z występków skutki. Lecz natomiast z upodobaniem rozszerzyć się wypada, w obrazach prawdziwych bohaterów ludzkości,

obronców oyczyny, miłośników cnot towarzyskich, mądrych prawodawców, sprawiedliwych i gorliwych o dobro publiczne obywateli.»

W dalszym ciągu mówi z znanomością i przekonaniem, o sposobie wykładania historii iuż to dla dzieci początkujących, iuż to dla starszych uczennic, i podaje trafne w téj mierze przepisy i prawidła, łącząc do nich wiadomości o dziejach, które w instrukcyi płci żeńskiej mogą posłużyć iey za materyał do obeznania się z tą nauką; nareszcie kończy ten wstęp ogólnemi uwagami, względem udzielania potrzebnych wiadomości z historii oyczystéj.

Co się zaś tyczy układu sameyże historii, iéy ścisłego związku z Jeografią i Chronologią, w tem zapewne autor niemógł się pomylić; mając przed sobą tyle doskonałych wzorów, i mistrzów, umiejąc z nich korzystać, umieszczając w swoim dziele to, co tylko w nich znalazł zgodnego z powołaniem téj płci: i ważności iéy przeznaczenia. Ze starożytnych Plutarch, Xenofont, Kurecysz, z nowszych X. Rauymont, Bossuet, Rolin Sgur, dostarczyli mu pięknych przykładów, życia znakomitych mężów, kobiet, religią, cnotami, szlachetnem uczuciem nauk, stałością i poświęceniem się dla dobra narodu wstawionych. W kerśleniu dzieiów każdego ludu, stósownie do przyjętego podziału na głównejsze epoki, oprócz podania wiadomości o ieograficznem położeniu krajów, umieścił on to wszystko co naywięcéj oświecić, do cnoty zachęcić, co przymiotami wielkich ludzi przeiać, i do ich naśladowania uczącą się młodzież skłonić może. J dla tego, przechodząc historią narodów, więcéj się wdawał w szczegółowe opisy dzieł wielkich, aniżeli się trudził uwagami, nad stanem całkowitych Państw, i ich polityką i rządem. Oddala on czule serca

i nieśmiało oczy swoich uczniu z krwawego pobojuwiska Bohatyrów ale prowadzi je chętnie do świątyni Boga i nauk, zapatruje się z równem uszanowaniem na cnoty panujące na tronach, iak na cnoty w skromnym zacisku Arystydesów, Cymonów, Sokratesów, Elocyonów, Kuryuszów Dentatów, Cyncynatów, Kamilów, Fabrycyuszów, Grachów, Waleryuszów i Scypionów zamieszkałe, nieopuszczając jednak głównych rysów i znacniejszych wypadków każdego narodu, jego religii, zwyczajów i obyczajów, nauk, kształtu rządu, przemysłu, wynalazków i jego charakteru. Lecz, nie na tem jeszcze polega cała zasługa autora; pisząc on dla płci żeńskiej, więcej miał trudności w doborze przykładów i czynów któreby młode ię serca pociągnęły do cnoty, wpoili i gruntowały dobre obyczaje, miłość ku oyczyźnie, uprzejmość, gościnność i szczerść, zamieszkałe na téj ziemi, i tak miłe i właściwe naszemu narodowi, tém większe więc zaciągnął na siebie obowiązki a jeżeli godnie im odpowiedzieć umiał, na tém większą sobie zasłużył pochwałą. — W tym celu wykładając on dzieje narodów starożytnych w sposobie Etncgraficznym, iako łatwiejszym i zrozumialszym dla młodzieży; do tyłu zalet dodał i tę najważniejszą, że uwielbiając czyny sławnych kobiet, nie opuścił żadney okoliczności, tyczącey się ich wychowania, przeznaczenia i wpływu na ogół w rozmaitych krajach i wiekach. W tych obszernych i trafnych obrazach, dowodnie on okazuje, że od wychowania kobiet, zależy charakter i duch każdego narodu, szczęście, pokój i pożądana od wszystkich pomyślność i swoboda. Pozbierał on starannie z rozmaitych dziełopisów piękne przykłady kobiet, pod względem narodowego ich zaszczytu, mężstwa i słabości, cnot domowych i obywatelskich, po-

święcenia się w sprawie religii i narodu, przywiązania do rodziców i całej ludzkości; przykłady ich szlachetnych i łagodnych uczuć, skromności i zamiłowania nauk; nakoniec wszelkich innych przymiotów, zdobiących płę żeńską we wszystkich ię życia kolejach, i takowe w żywych i powabnych kolorach, za wzór Polkom przedstawił. Dla któregoż bowiem młodego serca obojętnym byđ może, piękny obraz charakteru i stałości w wierze prawdziwego Boga, Matki Machabeuszów? pokory religijnéy Anny matki Samuela; przywiązania ku rodzicom Helonidy córki Leonidasas; miłości oyczyzny, Telezylly dziewicy Argos; poświęcenia się w sprawie narodu Ester; pobożności Ruth; ufności w Bogu Debory prorokini; miłości macierzyńskiéy Kornelii matki Grachów; wzorowego pożycia małżeńskiego Oktawii żony Antoniusza; zadziwiającey rządności Manii dziewicy Perkiéy, owego zamiłowania nauk Panhoei-py córki Panpioa; mądrości i przeczorności w rządach sławnéy Nitokrys, skromności Pantei żony Abradata króla Suzy; nakoniec owych cnot domowych Monimy żony Mitrydata króla Pontu i wielu innych, których sława na zawsze zostanie chlubnym téj płci zaszczytem i wzorem?

Możnaby tylko zarzucić Autorowi że obszerny sposób ięgo pisanias zapewne z troskliwey chęci zrozumiałego rzeczy wyłuszczenia pochodzący; i to mnóstwo nagromadzonych faktów niekiedy mniej potrzebnych dla płci żeńskiej nie zawsze zająć zdoła młode umysły dla zbyteczney swoiey drobiazgowości.

Również powiedziecby można, że styl historyczny, nie wszędzie ma ten szczęśliwy powab i urok, iaki w wielu miew-

scach, pojedynczych zarysach i odcieniach całkowitych obrazów, z upodobaniem napotyamy. Niekiedy nastęrczają się oku niewłaściwe zwroty, a nawet w wielu miejscach błędy gramatyczne, któreby raczej drukarni aniżeli samemu Autorowi przypisać należało. Sama nawet odmienność papieru, niewiele okaznie staranności wydawcy, o porządną dzieła edycyą. — Format dzieła za mały, a druk iak na książkę elementarną za wielki.

W ogólności iednak, co do samego układu dzieła, cechuje go dobór czynów, iasność, przyzwoita prostota, przyjemność w ich opisanu, nakoniec ów miły wdzięk, który pociąga, zniewala czytającego i niemylną mu korzyść zapewnia. Nadewszystko uymuie w nim nader trafny i szczęśliwy pomysł, przedstawiający ieden ogólny obraz, złożony z pojedynczych, (że tak powiedzieć można) obrazków i wiadomości dla tej płci stósownych, który nie tylko że nie osłabia uwagi i wrażenia czytającego na główne czyny historyczne, ale nawet ożywia je przyjemniejszym wdziękiem. Może bydz, że surowy krytyk zarzuci, że te obrazki niekiedy są za obszerne, że osłabiają ogół wiadomości, dla tego iednak niezaprzeczy, że one co do ważności swojej, są nayistotniejszymi zaletami tego dziełka które więcey znamionować powinna użyteczność, aniżeli naukowa systematyczność. Lepiej więc iest, że takowe obrazki powsuwane są w miejscach właściwych; umieszczone bowiem osobno, alhoteż na końcu dzieł (iak iest u niektórych autorów) straciłyby swoją całą interesowność, skła-

dając oderwane i odrębne biograficzne opisy, żadnego z dziełami niemające związku. Kto zna z resztą pedagogiczne zasady prowadzenia nauki, zastosowaney do pojęcia uczących się z korzyścią, ten łatwiej takowy zarzut usprawiedliwi, uważając że wspomniane obrazki, obeymujące życia i czyny sławnych kobiet, iako naywięcey uczennice zaiąć zdolne, są nayrzetelniejszą ozdobą tego dzieła; i że na właściwych położone miejscach, to iest: tam, gdzie istotnie przypadają, służą oraz za główne punkta wypoczynku samey nawet pamięci, która się do nich przywiązuje z upodobaniem, tém samem i inne wiadomości iako w styczności z niemi będące, do nich odnosi. Również i podziału samey historyi, nie można przed krytyką dostatecznie usprawiedliwić; bo historya starożytna, nie może bydz kończoną na narodzeniu Chrystusa, ale raczej na upadku państwa Rzymskiego na zachodzie. Lecz, kto tylko dobrane osnowę dzieła rozbierze, kto z resztą sam tytuł iego odczyta i zrozumie, ten zapewne usprawiedliwi Autora, nie miał on bowiem na celu pisanie historyi powszechney, ale wybrał z niej wiadomości dla płci żeńskiej naystósowniejsze, pod tém skromnem nazwiskiem je wydał; a uważając je więcey pod względem religijno-moralnym, aniżeli naukowym, potrzebował tej główney różnicy, iaka zachodzi pomiędzy Chrześcijaństwem, a czasami pogaństwa, a dla tego ten ważny peryod, to iest: narodzenie Chrystusa, obrał za właściwy kres wiadomości z dziejów starożytnych od którego, (iak sam w końcu pierwszego to-

mu wzmiankuie, rozpocznie dalszy ciąg historyi nowszej. — Słowem troskliwy ten zbiór wiadomości z historyi powszechney, pierwszy raz u nas dla kobiet z tem staraniem, z tą pracą, z niaomością rzeczy wykończony, wielką uczącę się młodzieży i oyczystey literaturze uczynił przysługę, a Autorowi ziednał prawdziwą zaletę. Dzięki niech będą czuwaiącemu nad publiczną oświatą Rządowi!.. Dzięki wam troskliwi o dobro i pożytki miłej oyczyny Rodacy! którzy swoją nauką i światłem przykładacie się do ukształcenia serc i umysłów młodych naszych współziomek, zaszczeplacie i piastuiecie w tych przyszłych Obywatelkach, i następnych pokoleń matkach, obyczajność i Religiją, te to główne podstawy cnót narodowych, tę chlubę naszych naddziadów i naypięknieszą cechę ludzkości.

S. K.

II.

O FABRYCE SZALÓW P. ELISEJEWÉY

Obywatelki gub. Woronezkiéy.

Między fabrykami Rossyi niepoślednie miejsce trzyma fabryka szalów, należąca do Pani Elisejewéy, obywatelki gub. woronezkiéy, mieszkaiący w powiecie woronezkim, we wsi Andrejewsku. Urządzenie pierwotne tey fabryki, stopniowe iey udoskonalenie i doprowadzenie do terażniejszego stopnia wysokiéy doskonałości, należy osobiście saméy Pani Elisejewéy, która nie oszczędzała pracy ani nakładów dla doścignienia swoiego celu. Pobudką do założenia tak pożytecznego zakładu, była myśl, że Państwo wydaie ogromną summy na sprowa-

danie szalów tureckich i kaszemirskich (1), i że, ieśli te szale będą równie doskonale wyrabiane w Rossyi, naówczas summy owe, w znaczney ilości będą mogły pozostać w kraju. Ożywiona tą myślą patriotyczną, i krzepiac się przekonaniem, że stałe usiłowanie wszystko przemaga, odważyła się przystąpić do wykonania swego zamiaru. Ale ponieważ urządzenie warsztatu kaszemirskiego, nie tylko w Rossyi, lecz nigdzie wiadomém nie iest, a zwyczajne warsztaty przydać się do tego nie mogły, przez to Pani Elisejewea udała się do następnego środka: rozmaitemi sposobami roztrzępywała prawdziwy szal kaszemirski, i z układu iego nitek, starała się doysć, iakie powinno bydź urządzenie warsztatu, na którym ten szal był wytkany. Pierwotne te poszukiwania i przysposobienia zabrały przeszło pięć lat czasu, w którym prz. ciągu mnóstwo warsztatów urzą-

(1) *Podług gazety Departamentu handlu zewnętrznego, z lat 1825 i 1826, wartość przywozu szalów zagranicznych do Rossyi, wynosi więcéy 2,000,000 rubli do roku; a ieżeli się doda do tego przywóz tajemny, tak łatwy z tym towarem, tedy wartość ta ieszcze się bardziey powiększy; nie należy też omiiać i tey okoliczności, szczególniey dla Rossyi niedogodney, że narody azjatyckie, od których do nas te szale i chustki szalowe przychoǳą, mało potrzebuiąc naszych towarów, znaczne summy w złocie i srebrze za swe produkta z Rossyi wywożą.*

dzono i rozrzucono, póki nakoniec nie udało się iey trafić na prawdziwy. Doścignawszy tego głównego przedmiotu, ięła się urządzać wrzeczona do przedzenia wełny; co również się powiodło. — Ponieważ zaś szale kaszemirskie wyrabiają się z wełny tybetańskiej, a ta się do Rossyi nie sprowadza, przeto Pani Elisejewa zdecydowała się zastąpić ją wełną, czyli puchem owiec lub kóz, zwanych w Rossyi saygakami i wigoniami, które mieszkają w stepach narodów Bratskich, na południowej granicy Syberyi. Puch ten, po należytem rozgatunkowaniu, okazał się tak delikatnym, cienkim i miękkim, że przędza z niego podobna jest do iedwabiu, a szale z niey wytkane nie tylko nie ustępują w czystości i cienkości prawdziwym kaszemirskim, lecz nawet je przechodzą. Tym sposobem Pani Elisejewa po długoletnich trudach, nieprzerwanie pracując, dopiąwszy swego zamiaru, przystąpiła w 1813 r. do urządzenia zupełnej fabryki szalowej, która od owego czasu dotąd jest czynna i corocznie postępuje w udoskonaleniu, wytworności i piękności wyrobów. Szale w tej fabryce wyrabiają się kolorów rozmaitych, a szczególniej: białe, czarne i zielone, ze szlakami szerokimi, nieprzyszywanymi i przyszywanymi, i z okazkami bukietami. Takżę wyrabiają się chustki szalowe, a oprócz tego, kilka małych warsztatów, jest zajętych przygotowaniem szlaków i brzegów do szalów, chustek, do sukien damskich i do kamizelek. Cena na te wyroby ustanowiona,

odpowiada cienkości przędzy, trudność rysunku, tudzież czasowi, łożonemu na wytkanie. Szale (ponieważ każdy z nich zajmuje warsztat od 6 miesięcy do lat 2 i pół) cenione są po 500 do 12,000 r. ass; chustki po 100 do 1,000 rub. ass.; a szlaki po 1 do 100 rub. ass. arszyn (2) — Niektóre z tych wyrobów mają kwiaty europejskie; lecz po większej części kłają się zupełnie na wzór azyatycki, ponieważ te mają lepszy odbyć. Wszyscy znawcy bezstronni, równie iak damy nasze, oddają zupełną sprawiedliwość wewnętrznej wartości szalów P. Elisejewey, osobliwie co do trwałości ich w noszeniu w czem, śmiało rzec można, przechodzą francuzkie i angielskie, które, iak wiadomo, nie długo służą. Co się zaś tyczy płótna szalowego, to, iakżeśmy już wyżej powiedzieli, ani w cienkości ani w czystości bynajmniej nie ustępuje kaszemirskiemu, tak, że kupcy bucharscy, szalami handlujący, częstokroć dawali P. Elisejewey wielkie summy za iey płótno, w zamiarze przyszycia do niego szlaków tureckich, aby ię potem zamiast kosztownych szalów kaszemirskich przedawać. W roku przeszłym (1826), Pani Eliseje-

(2) Jeżeli fabryka ta wzrośnie, a robotnicy bardziej się wyćwiczą, przy dobrem urządzeniu, można spodziewać się, że ceny te bardziej się ieszcze zniżą. Przynajmniej ten skutek już jest widoczny, że szale obce, w latach ostatnich, stały się daleko tańszymi. Uw. wyd. *Dzien. Rękod. i Handlu.*

wa miała szczęście być przedstawianą Najiaśniejszemu Cesarzowej Maryi Fedorownie, opiekunce najlaskawszemu wszystkiego, co jest pożytecznym; złożyła ona Jey Cesarskiej Mości ieden z najlepszych swych szalów, i została ziszczycioną kosztownym krzyżem z drogich kamieni.

Nakoniec i to zasługuie na uwagę, że Pani Elisejewa założyła, przywiodła do czynności i utrzymaie ten zakład własnym kapitałem, bez najmniejszego wspomozenia ze strony rządu. Oprócz tego, iednocząc z tem dziełem pożytek powszechny, stara się zabezpieczać dobry byt użytych do tey fabryki swoich poddanek, których latem bywa 36 do 50, zimą zaś do 100 osób, a mianowicie: wszystkie te robotnice, oprócz zupełnego utrzymania na iey koszczie, pobierają sowitzą płacę, z której po upłynieniu dziesięciu lat składa się nie mały kapitał; nadto za dziesięć lat pracy, każda kobieta otrzymuje wieczną wolność i razem z nią wysłużony kapitał.

Przy Nrze 9, na rok 1827, Dziennika rękodziel i handlu, z któregośmy ten artykuł wyczerpnęli, znajdują się próbki tych wyrobów fabryki Pani Elisejewy. Exemplarz, który mamy pod ręką, chociaż według ostrzeżenia wydawcy dziennika rękodziel i handlu, nie jest z najsoborniejszych, odznacza się wszakże szczególniejszą miękkością, cienkością, glanssem i delikatnością; materya ta, gładszą zdaie się być od iedwabney; rozetka przy niéy w guście azyatyckim, rysunek dokładny, kolory żywe i dobrze cieniowane. Słowem, wnosząc z téy próbki,

sprawiedliwie rzec można, że wyroby P. Elisejewy, nietylko równają się, ale przechodzą azyatyckie, a nad francuzkie i angielskie daleko są wyższe. (z Dz: Wil.)

III.

P O E Z Y A

Do moiego płaszczu, (wiersz Antoniego Goreckiego).

Ey! trway mi ieszcze, mój płaszczu piasko-
Dziesięć lat sobie służemy wzaiennie: (wy:
Tyś w każdéy burzy okryć mnie gotowy:
Lecz któż cię lepiéy wyczyścił odemnie.

Tylko się nie plam, proszę ciebie o to,
Wiesz, że o ludziach sądzą dziś z odzieży;
Można sumienie swe splamić niecnotą,
Ale co suknią, czystą mieć należy.

Jakże ty kształtnie wyglądał w tę chwilę,
Kiedym cię pierwszy raz, mój płaszczu wło-
Sporzała na nas pewna piękność mile, (żył;
Promień nadziei w moim sercu ożył.

Teraz, ia nie wiem; czy to iakie czary,
Kto nas zobaczy, unika zdaleka,
Nie ieden nawet i przyjaciel stary,
Na drugą stronę ulicy ucieka.

Musisz już płaszczu wyglądać nieładnie;
Nikt cię nie widział w panów przedpokoju,
Czyż to się mogłeś tak zbrukać szkaradnie,
Na pięknych łakach, przy czystym wód
(zdroiu.

Nie, aleś, płaszczu, niemodny w tym czasie-
Gdybyś tak zrobił iak dziś robią wszędzie:
Odmienił stronę, uległ trochę prassie;
To byłbyś może w uważanych rzędzie.

Ale day pokóy, dotrwaymy do końca,
Nie wiele dni nam zostało dla obu,
Nie wiele przebydź i deszczu i słońca,
A doydzem razem do grobu.

(z Dz: Wil.)

IV.

ALPUHARA

(Ballada A. Mickiewicza.)

Już w gruzach leżą Maurów posady,
Naród ich dźwiga żelaza;

Bronią się jeszcze twierdze Grenady,
Ale w Grenadzie zaraza.

Broni się jeszcze z wież Alpuhary
Almanzor z garstką rycerzy,

Hiszpan pod miastem zatknął sztandary,
Jutro do szturm uderzy.

O wschodzie słońca ryknęły śpiże,
Rwą się okopy, mur wali,

Już z minaretów błysnęły krzyże,
Hiszpanie zamku dostali.

Jeden Almanzor widząc swe roły

Zbite w uporną obronę,

Przerznął się między szablę i groty,
Uciekł i zmylił pogonę.

Hiszpan na świeżym zamku ruinie,

Pomiędzy gruzy i trupy,

Zastawia ucztę, łapie się w winie,
Rozdziela brańce i łupy.

W tym straż odźwierna wodzom donosi,

Że rycerz z obcej krajiny

O posłuchanie co rychły prosi,
Ważne przywołac nowiny.

Był to Almanzor Król muzułmanów,

Rzucił bezpieczne ukrycie,

Sam się oddał w ręce Hiszpanów,
I tylko błaga o życie.

»Hiszpanie, woła, na waszym progu

Przychodzę czołem uderzyć,

Przychodzę służyć waszemu Bogu,

Waszym prorokom uwierzyć.

Niechaj rozgłosi słowa przed światem,

Że Arab, że król zwalczony,

Swoich zwycięzcę w chce zostać bratem,

Wassalem obcej korony.»

Hiszpanie mężstwo cenić umieją;

Gdy Almanzora poznali,

Wódz go uściskał, inni koleją

Jak towarzysza witali.

Almanzor wszystkich wzajemnie witał,

Wódza nacyzuley uściskał,

Objął za szyję, za ręce chwycił,

Na ustach jego zawisnął.

A w tém osłabnął, padł na kolana,

Ale rękami drżącemi,

Wiążąc swój zawój do nóg Hiszpana;

Ciągnął się za nim po ziemi.

Spojrzał do koła, wszystkich zadziwił,

Zbladłe, zsiniałe miał lice,

Śmiechem okropnym usta wykrzywił,

Krwia mu nabiegły źrenice.

»Patrzcie o! Maurzy, iam siny, błąd,

Zgadniście, czym ia posłem?

Iam was oszukał, wracam z Grenady,

Ja wam zarazę przyniosłem.

Pocałowaniem wszczepiłem w dusze

Jad, co was będzie pożerać,

Pójdźcie i patrzcie na me katusze,

Wy tak musicie umierać.»

Rzuca się, krzyczy, ściga ramiona;

Chciałby uściśnieniem wiecznym

Wszystkich Hiszpanów przykuć do łona;

Śmieie się — śmiechem serdecznym.

Śmiał się — już skonał — jeszcze powieki,

Jeszcze się usta nie zwarły,

I śmiech piekielny został na wieki

Do zimnych liców przymarły.

Hiszpanie trwożni z miasta uciekli,

Dżuma za nimi w ślad biegła,

Z gór Alpuhary nim się wywlekli,

Reszta ich wojska poległa.